Nr. 46 Racibórz, poniedziałek, 15-go Kwietnia 1918. Rok XXX

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

„NOWINY RACIBORSKIE“ z bezpłatnym dodatkiem „Gość Świąteczny“ wychodzą trzy razy w tydzień, w Poniedziałek, Środę i Piątek.
Kosztują na kwartał na poczcie 1 markę 50 fen., z dostarczaniem w domu przez listowego 1 markę 74 fen.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednołamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń, a 60 fenygów od dwułamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie.
Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. — W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje.

Zakończenie rozpraw polskich w Izbie panów.

W środę zajmowała się Izba panów w dalszym ciągu komisyą kolonizacyjną. Przebieg rozpraw był następujący:

Książę Radziwiłł: My, Polacy, nie ukrywaliśmy się z tem nigdy, iż całą pruską politykę wobec Polaków, a zwłaszcza politykę kolonizacyjną uważaliśmy za ustawodawstwo wyjątkowe, zwracające się przeciw ludowi polskiemu; dla tego nie godzimy się na załatwienie sprawy w ten sposób, iż memoryał przyjmuje się do wiadomości. Temmniej możemy się zgodzić na dodaną przez komisyę rezolucye. Jestto rzecz w historyi wprost niebywała, ażeby naprzód ustanawiać linie wytyczne co do traktowania i granic państwa, które dziś w rzeczywistości jeszcze wogóle nie istnieje.

Proklamacya nowego Królestwa Polskiego wywołała w sercach wszystkich Polaków żywą radość i zadowolenie. Uczucie to atoli może się utrzymać i o ile możności wzmocnić tylko wtedy, jeżeli nowe państwo nie będzie jednostronnie traktowane wedle samolubnej niemieckiej polityki finansowej, a przedewszystkiem, jeżeli wprzódy nie zostaną zniesione wszystkie ustawy wyjątkowe, które na razie faktycznie jeszcze istnieją. Oświadczeń polskich posłów w sejmie nie należy brać tak tragicznie, jak to się dzieje; nikną one bowiem wobec historycznych wypadków obecnej chwili. Zasadnicze, rzeczowe przeciwieństwo pomiędzy temi oświadczeniami a myślą tych, którzy sobie życzą przyjacielskiej i dobrej zgody pomiędzy Polakami a Niemcami, wcale nie istnieje.

Wprawdzie ja sam, jakkolwiek jestem zwolennikiem obopólnego porozumienia, muszę wyrazić moje najgłębsze ubolewanie i niezadowolenie ze sposobu, w jaki przy zawarciu pokoju z Rosyą rozstrzygnięto o losach ziemi Chełmskiej, a dalej, jak jednem słówkiem rozdarto kraj litewski na dwie części. Jeżeli mówi się o potrzebie stworzenia ubezpieczeń wojskowych dla Prus, to mogę tylko powtórzyć to, co już dawniej powiedziałem: najlepszem ubezpieczeniem jest stworzenie silnego do życia, niezależnego Państwa Polskiego, nie państwa fantazyjnego, ani państwa pufrowego, w któremby ostatecznie dwa potężne państwa sąsiednie dawały sobie redenz-vous, aby kraj wyniszczyć. A zatem: w konsekwencyi wzniosłych zapowiedzi obu cesarzy stwórzcie panowie silne i niezależne Królestwo Polskie, a wtedy zamieni się w czyn wspaniały i obfity w owoce zapowiedziana dla przyszłej Polski jutrzenka i przyjdzie do porozumienia z narodem niemieckim.

Minister Drews: Na częściowo dość ostre wywody ks. Radziwiłła co do zewnętrznych spraw polskich nie chcę odpowiadać. Wczoraj minister rolnictwa zaznaczył stanowisko co do rezolucyi w sprawie polityki państwowej na wschodzie. Będę mówił tylko o ogólnej kwestyi naszej wewnętrznej polityki wobec Polaków.

Wczoraj wypowiedziano tutaj sceptyczne uwagi o moim zamiarze, aby pod potężnem wrażeniem wojny światowej i w nadziei, iż liczba Polaków, stojących na podstawie państwa pruskiego się powiększy, podać Polakom jeszcze raz rękę do pojednania. Celem umotywowania tych sceptycznych zapatrywań wskazywano na oświadczenia, złożone w parlamencie i sejmie przez posłów polskich.

Wyznaję otwarcie, że gdyby przeważająca większość polskiego ludu myślała na stałe tak, jak posłowie mówili, natenczas zabiegi nasze co do porozumienia spełzną na niczem. Atoli między Polakami są też ludzie, jakkolwiek ich jest niewiele, którzy na innem stanowisku stoją, a mianowicie na takiem, jakie trzej mówcy polscy w tej izbie w przemówieniach swoich zajęli. Wiemy, że liczba ich jest niewielka, ale są i nie znikną dla tego tylko, że radykalnie usposobieni Polacy twierdzą, jakoby ich nie było, a oni są jedynymi przedstawicielami całego narodu polskiego. Nasza polityka winna wychodzić na to, aby umiarkowany kierunek polski się wzmógł. To się może stać tylko wtedy, jeżeli bez szkody dla konieczności państwowych, wynikających z natury Prus, jako jednolitego państwa narodowego, czynem udowodnimy, że życzenia Polaków chcemy uwzględnić, o ile to jest w granicach możliwości.

Jeśli tego nie uczynimy, musimy sobie zdać jasno sprawę, że wtedy na naszych kresach wschodnich zawrze i zawrzeć musi walka na noże i że polska partya umiarkowana w rozwoju stosunków całkiem zniknie. Nie możemy pominąć tej okoliczności i musimy spróbować, czy nam się nie uda uregulować odnośne stosunki na naszym wschodzie. Ale i wtedy, gdyby się to udało, nie nastanie tam jeszcze rajski pokój, albowiem i dla Polaków, stojących na podstawie państwa pruskiego, różne życzenia pozostaną niespełnione. Ta okoliczność nie może nas atoli odwieść od uczynienia próby. Nie oddaje się złudzeniu i wiem, że i ci Polacy od życzeń swoich nie odstąpią, lecz to mnie nie zniechęca. Zjawisko to zwykłe w życiu partyi, że uzyskawszy część tego, co w programie swoim miała, o inne punkty niespełnione dalej zabiegają i walczą w uczciwej walce. Tak też stać się może z partyą polską, stojącą na podstawie państwa pruskiego. I ona dalej będzie walczyła otwarcie i uczciwie o punkty programu polskiego, dla niej ważne a dotąd nie urzeczywistnione w praktyce. Rząd ma nadzieję, iż pod wrażeniem tej wojny oraz jej skutków, które mapę Europy na długi czas zmienią, liczba Polaków umiarkowanych wzrośnie.

Naszą politykę wobec Polaków musimy tak urządzić, aby była trwałą. Obecna polityka polegy

NIEWOLNICA

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

— Prawdopodobnie; przytem — dodała spokojnie — słyszałam zawsze, iż chciwość jest właściwością starości.

Zeno wpadł w pułapkę.

— Starości? — zawołał w najwyższem zdumieniu — w jakimże wieku myślisz, że jestem?

— Nie znam się na mężczyznach — odparła z zupełną powagą — ale z zachowania pańskiego sądzę, że musisz mieć z pięćdziesiąt lat.

Zenowi twarz się wydłużyła; mówiła tak spokojnie, iż nie przypuszczał, że może z niego żartować.

— Skończę dwadzieścia dziewięć w sierpniu — odpowiedział.

— Tylko dwadzieścia dziewięć? — Zoe udała ogromne zdziwienie. — Myślałam, że o wiele, o wiele więcej. Czy jesteś pan zupełnie pewnym tego?

— Najzupełniej. — Carlo się zaśmiał. — Tobie jednak muszę wydawać się bardzo starym.

— O tak, bardzo!

— A ty masz siedmnaście lat, nieprawdaż? — spytał Zeno.

— Skądże mogę to wiedzieć? Czyż wiek mój nie jest wymieniony w pokwitowaniu, które dostałeś od Rustana? Wszak niewolnica nie może znać swego wieku. A choćby i znała, to i tak prawdy nie powie, chyba w torturach. Nie warto zaś połamać mi ręce i opiec nogi, by dowiedzieć się, ile mam lat. Nawet sprzedać byś mię nie mógł, gdybym raz była umęczona.

— Cóż za straszne myśli! Któżby chciał torturować to maleństwo?

I nagle wziął jej rękę i począł się jej przyglądać.

— Pewna jestem, że nie zniosłabym cierpienia; zaraz bym wszystko wyśpiewała. Nie zdałabym się na spiskowca. Pan musiałeś już być rannym parę razy, gdy byłeś młodym; powiedz mi, czy to bardzo boli?

Puścił jej rękę, którą natychmiast schowała pod szerokim rękawem.

— Cięcie ostrej szabli czuje się, jakby strumień bardzo zimnej wody — odpowiedział. — Pchnięcie szpadą kłuje, jak wielki cierń, a uczucie to powtarza się, gdy szpada z drugiej strony wychodzi. Gdy uderzonym się jest w głowę, nie czuje się prawie nic, bo odrazu się traci przytomność. Rana zadana w płuca nie sprawia bólu, tylko trzeba zaraz na twarz się obrócić, by krew nie zadusiła. Połamane kości dokuczają później więcej, niż z początku, ale dziwnego wrażenia się doznaje, gdy się ma obojczyk roztrzaskany, ciosem oburęcznego miecza.

— Wielkie nieba! — zawołała Zoe. — Cóż to za katalog! Skąd pan wiesz, jak się to wszystko odczuwa?

— Pamiętam — odparł Zeno.

— Ranny pan byłeś na te wszystkie sposoby i jeszcze żyjesz?

Zeno się uśmiechnął.

— Jak widzisz; dlatego to zapewne wyglądam tak staro.

— Ja nie mówiłam tego na seryo — rzekła Zoe. — Potrzebujesz pan tylko spojrzeć do zwierciadła, by wiedzieć, iż żartowałam.

— Wcale nie byłem dotknięty twojewi słowy — zapewnił Zeno niezupełnie szczerze.

— Ależ naturalnie; jakżeby moje zdanie dotknąć cię mogło? Nie mądrze to było z mojej strony, ale jak na człowieka, który tyle przygód przebył, wyglądasz pan śmiesznie młodo.

— Tem lepiej; tembardziej, że owe walki już minęły.

— I jesteś statecznym, spokój miłującym kupcem, mój panie. Ale czyś zupełnie tego pewny? Czy nic cię skłonić nie zdoła do wyciągnięcia szabli?

— Nie, chyba by honor mój był zagrożonym.

— A dla kobiety byś tego nie uczynił?

— Trzy rzeczy mogą mężczyznę do szaleństwa doprowadzić: kobieta, wino i gra w kości.

— Może być; Wasza Wysokość umieszcza nas w ładnem towarzystwie. Ale to nie jest odpowiedź na moje pytanie.

— Owszem; dlaczegóż bym miał uczynić dla kobiety to, czego bym zrobił dla wina lub kości.

— Ale wino i kość nigdy cię nie kusiły.

Zeno zaśmiał się głośniej.

— Nigdy?... Gdy byłem studentem w Padwie, sprzedałem wszystko, nawet książki, by na obie te rzeczy uzyskać pieniędzy. Wtedy to, kiedy już książek nie miałem, puściłem się na żołnierkę i nauczyłem się najhazardowniejszej gry w świecie. W porównaniu z winem wino jest narkotykiem, a kości środkiem usypiającym.

— Walka zatem dla walki mogłaby cię jeszcze skusić, jeśli już nie co innego — spokojnie wyrzekła.

— Może... może — odparł w zamyśleniu.

— Potrzebujesz tylko pretekstu, a nie znajdujesz go tutaj, nieprawdaż?

— Nie znajduję; przynajmniej takiego, któryby mnie zainteresował.

— Mógłbyś go znaleźć... poza wodą — rzekła Zoe z naciskiem.

Słowa te jednak nie miały dla niego znaczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

na większości, stworzonej przez obecnie istniejącą ustawę wyborczą do sejmu. Gdy tę ustawę zmienimy, dotychczasowa większość sejmowa za polityką kresową przestanie istnieć. Trzeba się po dwakroć i po trzykroć zastanowić, aby znaleźć politykę, która mimo to najważniejsze interesy naszej polityki kresowej dla przyszłości zagwarantuje. Ta polityka ma z jednej strony odstąpić i złagodzić zarządzenia, które ludność polska jako prawo wyjątkowe odczuwa a z drugiej strony ma popierać niemczyznę. W komisyi sejmu wielkie partye, które dotąd przeciwniczkami polityki walki były, oświadczyły, iż na taką politykę się godzą. Rząd, w ten sposób politykując, nie uprawia polityki złudzeń, lecz politykę realną, która to, co możliwe i osięgalne osięga, przedewszystkiem jednolite narodowe państwo niemieckie.

Hr. Gallen: Żałuję mocno, iż książę Radziwiłł starał się usprawiedliwić oświadczenia polskie w sejmie. Takie mowy nie przyczynią się do porozumienia. Godzę się na rezolucye komisyi a także na politykę rządu, mającą na celu pozytywne poparcie niemczyzny. Przypuszczam, iż dążyć ona będzie do zniesienia ustaw wyjątkowych, a zwłaszcza zaniechania polityki kłócia szpilkami. Trzeba zwłaszcza unikać obrazy uczuć religijnych ludności polskiej, jak to dawniej się wydarzało. Co do ubezpieczenia naszych granic, to musimy przytem obstawać, chociaż pomnożenie liczby Polaków nie jest perspektywą zbyt miłą. Dobrze też się stało, iż rząd wyprosił sobie mieszania się do swoich spraw osób prywatnych. Układy pokojowe mogą być prowadzone tylko przez rządy a nie przez narody. Godzę się również na wniosek, domagający się odszkodowań wojennych, chociaż nie robię sobie wiele nadziei.

Książę Salm-Horstmar żąda energicznej obrony niemczyzny na kresach. Przez stworzenie Królestwa Polskiego niebezpieczeństwo dla niej nie zmniejszyło się. Dotychczasowa polityka wobec Polaków zawiodła. Polacy oświadczyli otwarcie, iż nie są zadowoleni z granic dawniejszej Polski kongresowej i żądają więcej części Królestwa. Dla tego poczynić trzeba energiczne kroki ku ochronie niemczyzny na kresach. Polska musi być finansowo tak osłabioną, aby nie miała pieniędzy na zakupywanie ziemi na naszych kresach wschodnich.

Książę Radziwiłł zabiera głos ponownie i zbija wywody poprzednich mówców.

Hr. Behr przemawia również za ubezpieczeniem granic. Co Hindenburg i Ludenburg powiedzą, wiecej jest warte, aniżeli cała wdzięczność Polaków.

Nadburmistrz dr. Körte: Przebieg rozpraw jest najlepszym dowodem, jak koniecznem jest przyjęcie rezolucyi. Mowy hr. Żółtowskiego i ks. Drucko-Lubeckiego rozczarowały mnie, tak samo, jak i ks. Radziwiłła. Wobec tego, że Polacy chcą tworzyć osobny naród w Prusach, wobec ostrej krytyki naszej zagranicznej polityki przez mówców polskich, dalej wobec tego, że nie ziściły się przyrzeczenia i nadzieje, oczekiwane z proklamacyi Królestwa Polskiego, przeciwnie, że na zachodzie występują przeciwko nam polskie legiony, wobec wszystkich tych faktów jest, mojem zdaniem, wszelka dyskusya o zmianie polityki wobec Polaków i o jakichkolwiek ustępstwach niemożliwa.

Na tem zakończyły się polskie rozprawy. Rezolucyę komisyi przyjęto przeciw głosom Polaków, tak samo wniosek v. Kleista, żądający odszkodowań wojennych.

Lloyd George o położeniu na froncie.

Z okazyi przedłożenia ustawy o przedłużeniu służby wojskowej wygłosił Lloyd George w angielskiej Izbie gmin oczekiwaną długą mowę o położeniu na froncie zachodnim, z której podajemy poniżej ważniejsze ustępy:

Znaleźliśmy się teraz w krytycznej fazie tej strasznej wojny. Losy państwa, Europy, wolności całego świata zawisły od wyniku, z jakim stawimy opór ostatniemu atakowi nieprzyjacielskiemu i jak go spotkamy. Projekty rządu domagają się jak największych ofiar ze strony szerokich warstw ludności. Nie mogłoby ich usprawiedliwić, jak tylko ostateczna konieczność, oraz ta okoliczność, że walczymy za wszystko, co stanowi istotę i największą świętość naszego życia narodowego.

W pewnym momencie sytuacya była krytyczna. Nieprzyjaciel przedarł się poprzez nasze linie pomiędzy 3. a 6. armią, wszelako dzięki znakomitej postawie naszych wojsk położenie niebawem zostało przywrócone. Wojska nasze cofnęły się w zupełnym porządku i przywróciły z powrotem łączność pomiędzy obiema tymi armiami. I oto znowu jeszcze raz jeden ocaliła Europę odwaga angielskiego żołnierza, który nic więcej nie chciał o możliwości poniesienia klęski. (Oklaski.)

Lloyd George dał wyrazy gorącego uznania dla szybkości, z jaką nadesłane zostały rezerwy francuskie. Był to jeden z najbardziej godnych uwagi wyników organizacyi wojennej i dzięki temu, jako też dzięki wspólnym usiłowaniom sprzymierzeńców, sytuacya to stała przynajmniej w danej chwili naprawiona. Olbrzymy zamiar wroga rozłączenia armii angielskiej i francuskiej dotychczas nie powiódł się. Byłbyśmy jednak w wielkim i fatalnym błędzie, gdybyśmy nie doceniali powagi położenia.

Po danin wyrazu nadziei, że angielskie wojska, zarówno generałowie, jak i szeregowcy, w zupełnej gotowości będą oczekiwali najbliższego starcia, przystąpił mówca do omówienia pomocy, dawanej przez Amerykę. Po rozpoczęciu bitwy nietylko rząd, lecz również dowódcy na froncie nabrali mocnego przekonania, że konieczną jest jednolitość dowództwa na froncie i wobec tego zgodzili się na mianowanie generała Focha naczelnym kierownikiem strategicznym wszystkich sprzymierzonych armii na froncie zachodnim. Co się tyczy naszych strat, to jest jeszcze przedwczesnem ustalać je dokładnie, jednakże Haig oświadcza, że twierdzenia niemieckie są niemożliwe. Nieprzyjaciel zdecydował się ostatecznie próbować w roku bieżącym ostatecznej decyzyi na polu walki. Oznacza to uporczywą bitwę na całym froncie od morza Północnego aż do Adryatyku. Wszystko zależy od tego, abyśmy siły nasze utrzymali na należytym poziomie aż do ostatniej chwili; a z pomocą amerykańską uczynić to jesteśmy najzupełniej w możności.

W zakończeniu swojej mowy Lloyd George zakomunikował o projektach prawa o dodatkowym kontyngensie, mówiąc, że pierwszą propozycyą jest przedłużenie służby wojskowej do 50. roku życia, a w nadzwyczajnych wypadkach przy uwzględnieniu specyalnych uzdolnień, specyalnego wykształcenia i doświadczeń do 55. roku życia. Pominięcie Irlandyi nie dałoby się nadal usprawiedliwić, przeto projekt rządowy proponuje rozciągnąć służbę wojskową na Irlandyę na tych samych warunkach, na jakich służba wojskowa odbywa się w Wielkiej Brytanii. Rząd zamierza zażądać od parlamentu niezwłocznego nadania samorządu dla Irlandyi. Sprawozdanie konwentu irlandzkiego jest właśnie tą nadarzającą się sposobnością, przy której kwestya ta ma większe szanse powodzenia. Następnie Lloyd George wyraził nadzieję, że jeszcze w tym tygodniu da się przeprowadzić projekt prawa o dodatkowej służbie wojskowej. Rząd żałuje, że musiał zaproponować tak radykalne środki, lecz żaden rząd, któryby chciał wziąć na siebie odpowiedzialność, nie mógłby zaproponować innych. Lloyd George zakończył swoją mowę słowami następującymi: Wróg zaatakował w kulminacyjnym punkcie swej potęgi. Jeden z potężnych sprzymierzeńców puścił nas, zaś drugi potężny sprzymierzeniec nie jest jeszcze gotów, aby rzucić na szalę wagi chociażby ziesiątą część swej siły. Jeżeli chcemy uniknąć wojny trwającej jeszcze lata całe, to musimy wygrać obecną bitwę, aby zaś ją wygrać, musimy zastosować wszystkie nasze środki pomocnicze.

Podobne oświadczenie złożył lord Courzon w Izbie lordów.

Półurzędowa „Norddeutsche Allgemeine Zeitung" w związku z mową angielskiego prezydenta ministrów pisze pod tytułem: „Trudne położenie Anglii", pomiędzy innemi, co następuje: Ciężkie położenie Anglii doszło do najwyższego stopnia. Poznać to można z wyznań Lloyd George'a, do których dumny Albion nie poniżyłby się w innym wypadku pod żadnym pozorem. Do takiego przyznania się do trudności położenia przyczyniła się również w niemałym stopniu i ta okoliczność, że nareszcie wyjaśniły się rozmiary pomocy, jakiej spodziewać się można od Stanów Zjednoczonych. Lloyd George sam powiada, że Stany Zjednoczone nie są jeszcze w możności rzucenia na szalę choćby nawet jednej dziesiątej części ich potęgi. Anglia musi więc w gruncie rzeczy radzić sobie własnymi siłami w bitwie, która rozgorzała na froncie zachodnim. Wyznanie to jest bardzo charakterystyczne, jak też i sromotne zarówno dla Stanów Zjednoczonych, gdzie, jak wiadomo, robi się wielką nadętą minę, jak i dla Anglii, gdzie posługują się z zadowoleniem owym amerykańskim blufem. Mowa Lloyd George'a jest drugą z kolei taką jego mową, w której przekłada on powiedzieć prawdę. Po raz pierwszy było to, gdy po strasznej klęsce tanków „ze względów taktycznych" przeraził świat paryski zgodnem z prawdą przedstawieniem położenia wojennego i politycznego. Teraz powody, skłaniające do tego, chyba nie należały do rzędu „taktycznych", gdyż fatalne położenie Anglii stało się tak oczywistem, że nawet taki człowiek, jak Lloyd George, już nie ośmielił się tego przemilczeć, lub upiększać. Teraz będziemy musieli oczekiwać tego, że Anglia w rzeczy samej odda już to ostatnie, co jeszcze posiada. Nasza wiara sięga tak daleko, że mianowicie zapóźno już jest na zwycięstwo angielskie i że wszystkie dalsze ofiary, jakie Anglia włoży na barki swemu własnemu narodowi i narodom swoich wasalów, poniesione będą daremnie.

WOJNA.

Walki na zachodzie.

(wtb.) Berlin, 11 kwietnia. Piechota niemiecka, której towarzyszyły fale ogniowe własnej artyleryi, przełamała wszelki opór i dotarła niepowstrzymana aż do szerokiego, bagnistego odcinku nad rzeką Lys. Tutaj nastąpił pierwszy postój. Mosty były zburzone, drogi zniszczone zupełnie; wyrwa obok wyrwy uniemożliwiały prawie zupełnie transport dział. Pomimo to posuwano się naprzód. Tysiące pionierów, żołnierzy robotników i piechota znosili aż do ostatecznego zmęczenia materyał pomocniczy, aby zapewnić dojście wojsk bojowych. Pozycye nieprzyjacielskie zostały rozebrane, ponad rzekami, rowami i głębokiemi wyrwami stanęły mosty. Uczyniono wszystko, co napozór zdawało się do uczynienia niemożliwem. Już z nastaniem mroku stała artylerya i treny gotowe do dalszego użytku na południowym brzegu rzeki Lys, i tej samej jeszcze nocy udało się niezmordowanej, niezrównanej piechocie niemieckiej z początku poszczególnie i w grupach, następnie w oddziałach i kompaniach, osięgnąć brzeg północny rzeki, mimo gwałtownej kontrdziałalności nieprzyjaciela. Jakaś siła magiczna pchała każdego naprzód. Co zdziałać zdoła ludzka wola i siła cielesna, to zdziałano.

(§§) Berlin, 11 kwietnia. Agencya Havasa mówi — jak donoszą z Genewy — o ataku niemieckim między kanałem La Bassee a Armentieres w tonie, troską nabrzmiałym. Zaznacza nadzwyczajną siłę tego ataku i sądzi, że dowództwo niemieckie dąży widocznie do tego, aby rezerwy francuskie rozproszyć. Niezawodnie musiał generał Foch większą część swej armii, w której Francuji i Anglicy tak wielkie pokładali nadzieje, stawić już do walki, gdy front, zajęty przez Francuzów, przez sukcesy Niemców po obu stronach Sommy przedłużył się o 80—100 klm. Znaczna liczba dywizyi musiała po części ruszyć do bitwy wprost z wagonów czy samochodów. Ściągnięto nawet dywizye konnicy. Równocześnie z atakiem nad Sommą ruszył generał Boehm pod Laon w silnym ataku w kierunku Soissons. Poza tem na całym froncie po obu stronach Sommy ponowił się żywy ogień artyleryi wraz z mniejszemi atakami piechoty a między kanałem La Bassee i Armentieres nastąpił niespodzianie atak generała Quasta na froncie 18 klm. szerokim. Generał Foch musiał chyba rzucić swe wojska na trzy strony. Ale przy ataku między kanałem La Bassee a Armentieres żadne rezerwy francuskie nie stanęły do walki w chwili stosownej i w stosownem miejscu. Jedna tylko dywizya angielska, która nawet była może już w walce, stała, jak mówi sprawozdanie angielskie, poza północnym frontem angielskim. Między obu skrzydłami angielskiemi stały dwie dywizye portugalskie, które najpierwsze przez cios ataku niemieckiego zostały dotknięte.

Szczególnie zadawalającem jest to, że sukcesy niemieckie wymagały stosunkowo niewiele strat. Tu i owdzie powstały w ostatnim czasie wśród ludności pogłoski, że niemniej jak 60—70 procent wojsk, walczących w obecnej ofenzywie, zostało rannych. Prawdą zaś jest, że z pośród wszystkich rannych 60—70 procent otrzymało tylko rany lżejsze.

Ostrzeliwanie Paryża.

Z Lugano donoszą: Z doniesień pism francuskich widocznem jest, że ludność Paryża poczyna uznawać, iż ostrzeliwanie stolicy nie jest żadnym blufem, ani też wypadkiem przemijającym, jak to prasa i władze twierdzą dla uspokojenia ludności, lecz że chodzi tu rzeczywiście o bombardowanie oblężnicze. Obecnie więc już i uboższa ludność opuszcza miasto. Napływ odjeżdżających na dworcach jest tak wielki, że liczba wyznaczonych pociągów umyślnych trzeciej klasy nie wystarcza dla transportu uciekinierów.

Zarządy dworców francuskich na stacyach granicznych oznajmują przez plakaty, że aż do dalszego rozporządzenia nie wydają biletów kolejowych do Paryża.

Rosyanie o walkach na zachodzie.

Wychodzące w Petersburgu „Utro Rossii" pisze z powodu walk na zachodzie: W chwili żałoby narodowej serca nasze biją jednem tętnem z sercami obrońców Francyi. Wystawieni są oni na ciężką i twardą próbę, ale wierzymy niezachwianie, że entuzyazm okazywany tylekrotnie przez Francyę podczas obecnej wojny, nie zaginie. Oczy całej ludzkości skierowane są ku polom bitwy, gdzie rozgrywa się akcya ostateczna. — „Strana", wychodząca również w Petersburgu, powiada, oceniając sytuacye na zachodzie, co następuje: Nikt nie może przewidzieć ostatecznego rezultatu walki, lecz los nasz nie potrzebuje żadnego przewidywania. Wykazawszy brak przygotowania przed rewolucyą i po rewolucyi i wycofawszy się ostatecznie od spraw wojennych, odgrywamy rolę ubogą widzów w ostatecznym rozgrywającym się akcie wielkiego dramatu światowego. Nasze losy ostateczne rozegrają się również na zachodzie.

Przed ofenzywą na Włochy.

„Tägl. Rundschau" donosi z Hagi wedle wiadomości medyolańskich „Daily Telegraphu": W zamiary austryackie podjęcia zakrojonej na szeroką skalę ofenzywy przeciw Włochom nie należy wątpić. Chodzi tylko o czas rozpoczęcia jej. Jest pewnem, że wielkie przygotowania wojenne są w toku. Przyczyna odwleczenia ofenzywy jest przykra obecnie pogoda alpejska. Już jednak od trzech miesięcy zwozi się z frontu rosyjskiego na plac boju materyał wojenny i szczególnie wielkie ilości artyleryi.

Z Medyolanu donoszą: Tutejsze dzienniki publikują następujące sprawozdanie pułkownika Repingtona o rzekomym projektowanym planie ofenzywy Austro-

Węgier przeciw Włochom: Generał Hötzendorf rozpocznie prawdopodobnie ofenzywę nagłym atakiem ciężkiej artyleryi. Według najświeższych doniesień z Włoch stoi 70 dywizyi austro-węgierskich na froncie włoskim. Zarząd wojskowy Austro-Węgier tym razem zamyśla podjąć ofenzywę bez wojsk niemieckich. Termin akcyi zależeć będzie od wyniku niemieckiej ofenzywy na zachodzie. Nie da się zaprzeczyć, że austro-węgierskie wojska są strategicznie w korzystniejszem położeniu, chociaż na przełęczach południowego Tyrolu mają jeszcze do zwalczenia znaczne trudności.

Wojna podwodna.

(wtb.) Berlin, 10 kwietnia. (Urzędowe.) W atakach, z wytrwałością przeprowadzonych, zniszczyły nasze łodzie podwodne w morzu Śródziemnem konwój jeden, z czterech parowców złożony i zatopiły dalsze 4 parowce pojemności razem przeszło 30 000 ton bruto regestrowych.

Poza tem ustrzelono jeden destruktor angielski I klasy (950 ton). Jeden ładowny parowiec pancerny otrzymał trafny pocisk torpedowy; zdołał jednak zapewne dobić jeszcze do portu aleksandryjskiego. Parowce były ładowne i, o ile stwierdzić zdołano, uzbrojone. Silna ich osłona wskazuje, że wiozły ładunek cenny.

Stwierdzone zostały mianowicie: parowce angielskie „Saldanha" (4594 ton), „Saint Dimitrior" (3359 ton), „Oneka" (5175 ton); włoski parowiec „Simoerita" (1722 ton) i grecki parowiec „Princess Sophia" (2282 ton). Zatopiony destruktor angielski ostaniał wraz z innym destruktorem wielki jeden transportowiec, który także został zniszczony. Na parowcu „Saint Dimitrios" zauważono w chwili tonięcia statku detonacyę, która zapewne pochodziła z amunicyi.

Szef sztabu admiralicyi.

Ostrzeliwanie Paonny.

(wtb.) Berlin, 11 kwietnia. (Urzędowo.) Nasze torpedowce (we Flandryi) wzięły 9. kwietnia wieczorem pod dowództwem kapitana fregaty Albrechta wojskowe urządzenia pod Paonne obficie pod ogień. Baterye nadbrzeżne odpowiadały na ogień bezskutecznie. Nieprzyjacielskich sił morskich nie zauważono.

Szef sztabu admiralicyi.

Drobne wiadomości wojenne.

— (Rozkaz generała Petaina.) Na polu walk znaleziono rozkaz dzienny generała Petaina z dnia 28. marca, który brzmi: Rozkaz ogólny nr. 104. Wróg rzucił się na nas z największem natężeniem swoich sił. Chce on oddzielić nas od Anglików, aby sobie otworzyć bezwarunkowo drogę do Paryża. Musimy go powstrzymać. Trzymajcie się każdej piędzi ziemi! Wytrwajcie! Towarzysze zdążają wam z pomocą. Zjednoczeni wszyscy razem rzućcie się przeciwko napastnikowi. Nadeszła wielka bitwa. Żołnierze z nad Marny, z nad Yzery i z pod Verdun, wzywam was, idzie o los Francyi! Petain.

— (Skutki napadów lotniczych na Niemcy.) „Tägliche Rundschau" pisze: O skutkach ostatnich angielskich napadów lotniczych na Mannheim i Koblencyę podała prasa angielska sprawozdania bez miary przesadne. Tak np. opowiada, jakoby w Mannheimie, w pobliżu dworca kolejowego, pożar szerzył się w kilku dzielnicach przez całe godziny. W Koblencyi miał wybuchnąć pożar w dwu fabrykach materyałów bojowych, przeszło 50 osób miało zginąć. W rzeczywistości jednak w obu wypadkach szkody materyalne były nadzwyczaj małe. W Koblencyi zginęło 5, a odniosło rany 20 osób.

— (Ludność francuska opuszcza zagrożone okolice.) Biuro Wolfa donosi z nad granicy francuskiej: Mieszkańcy okręgów francuskich, położonych na wybrzeżu zachodniem, przygotowywani są do ewakuacyi pewnych miejscowości ze względów wojskowych przy dalszem trwaniu ofenzywy. Wszystkie zapasy żywności oraz składy w Pas de Calais przenoszone są do Francyi środkowej i południowej.

— (11 milionów zabitych.) Jak donosi „Lokal Anz.", „Berner Tageblatt" oblicza, że straty koalicyi łącznie z Rumunią, Serbią i Włochami od początku wojny do chwili obecnej dochodzą do 11 milionów samych tylko zabitych. Straty angielskie w zabitych wynoszą milion ludzi, francuskie — 2 miliony, rosyjskie — 6 milionów.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 11 kwietnia. **Wojna na zachodzie.** Bitwa pod Armentieres jest od 9 b. m. w pełnym biegu.

Armia generała v. Quast wzięła pomiędzy Armentieres a Fastubert angielskie i portugalskie pozycye na południowym brzegu Lys i na wschodnim brzegu Lawy. Po wzięciu szturmem Bois Grenier i Neuve Chapelle przebyła w pierwszym zapędzie po przez zamulowane pole lejów przygotowaną do zaciętej obrony szeroką płaszczyznę z jej licznemi, w pracy lata całe trwającej zamienionemi na silne punkty oparcia fołwarkami, domami i grupami drzew. Pod dzielnem dowództwem generał-majora Höfera wymuszono jeszcze 9. kwietnia wieczorem przeprawę przez Lys pod Bax St. Maur przy pomocy ciętego wystąpienia porucznika Daebinga z 73. pułku piechoty.

Wczoraj kontynuowano atak także szerszym frontem. Wojska generała Sixt v. Arnim wzięły Hollebeke i przylykające na południe pierwsze angielskie linie. Wzięły szturmem wzgórza pod Messen (Messines) i utrzymały je mimo silnych nieprzyjacielskich kontrataków. Na południe od Waasten (Warneton) posunęły się aż pod las Plögsteert i dotarły aż do drogi Plögsteert — Armentieres.

Armia generała v. Quast przekroczyła Lys w kilku miejscach pomiędzy Armentieres a Estaires i znajduje się w walce ze świeżo sprowadzonemi wojskami angielskiemi. Na północnym brzegu rzeki na południe od Estaires dosięgnęliśmy walcząc Lawy i okolicy na północ-wschód od Bethune.

Liczba jeńców wzrosła na przeszło 10 000, pomiędzy nimi jeden portugalski generał.

Na froncie bojowym po obu brzegach Sommy i na południowym brzegu Oisy pozostała akcya bojowa na walkę artyleryi i mniejsze przedsięwzięcia piechoty ograniczona.

Z reszty widowni wojny nic nowego.

(wtb.) Główna kwatera, 12 kwietnia. **Wojna na zachodzie.** Armentieres padło! Obsaczona przez wojska generałów v. Eberhard i v. Stetten od północy i południa, pozbawiona swych dróg odwrotowych, złożyła angielska załoga — 50 oficerów i przeszło 3000 chłopa — po bohaterskiej obronie broń. Z nią wpadło w nasze ręce 45 dział, liczne karabiny maszynowe, wielka ilość amunicyi, magazyn odzieży i obfita inna zdobycz.

Na północ-zachód od Armentieres zyskaliśmy na terenie, na zachód od Armentieres odrzuciły wojska generałów v. Stetten i Carlowitz po odparciu silnych, zebranemi siłami podjętych kontrataków przeciw Stenwerk i po zaciętych walkach o czwartą angielską pozycyę nieprzyjaciela w kierunku na Bailleul i Mervill z powrotem. Mervill zostało wzięte. Na południowym brzegu Lys wywalczyły sobie wojska generała Bernhardi przejście przez Lawe i dotarły na wysokość Mervill.

Ogólna zdobycz z bitwy pod Armentieres wynosi wedle dotychczasowego zestawienia: 20 000 jeńców, w tem 1 angielski i 1 portugalski generał, i przeszło 200 armat.

Przejście przez zamulony teren lejów w naszej i przed naszą pozycyą wyjścia z 9. kwietnia stawiało jak największe wymagania wojskom wszelkiej broni w przednich liniach. Przy ich spełnieniu brali pionierzy, żołnierze zbrojeniowi i tylne dywizye znamienny udział.

Na polu walki po obu stronach Sommy rozwinęły się gwałtowne walki artyleryi.

Francuskie pułki, ruszające na zachodnim brzegu Avry, na zachód od Moreuil, do szturmu, złamały się wśród jak największych strat, pozostawiając w naszem ręku 300 jeńców, których potem wyniszczył francuski ogień artyleryi.

Z innych widowni walk nic nowego.

Pierwszy gen. kwatermistrz, Ludendorff.

Rezolucya Izby panów.

Rezolucya, przyjęta na środowem posiedzeniu przez Izbę panów brzmi, jak następuje: Izba panów wyczekuje z całą pewnością, iż królewski rząd państwowy, zwłaszcza ze względu na stanowisko zajmowane aż do najnowszego czasu polskiej frakcyi Izby posłów, pod wszelkiemi warunkami trzymać się będzie konsekwentnego przeprowadzenia przepisów ustawodawczych, mających na celu popieranie niemieckiej kolonizacyi we wschodnich prowincyach pogranicznych. Również z całym naciskiem starać się będzie o to, aby przy rokowaniach dotyczących ustanowienia przyszłych granic Królestwa Polskiego wzgląd na wojskowe ubezpieczenie Prus tworzył niewzruszoną podstawę wszelkich układów. Środki potrzebne do tego wojskowego ubezpieczenia, jako też na zaopatrzenie inwalidów wojskowych oraz na ekonomiczne i kulturalne zadania muszą być przy oszczędzaniu siły podatkowej zapewnione bezwarunkowo przez wystarczające w przyszłych traktatach pokojowych bezwarunkowe odszkodowanie wojenne.

Z komisyi wyborczej.

Komisya wyborcza sejmu pruskiego rozpoczęła w czwartek swoje prace. Po dłuższej dyskusyi przyjęto projekt nowego prawa wyborczego w drugiem czytaniu z małemi zmianami wedle uchwał pierwszego czytania. Uchwalono zatem pluralne prawo wyborcze, którego domagają się konserwatyści i wolnokonserwatyści. Główny paragraf ustawy, § 3, o równem głosowaniu odrzucony został 19 głosami przeciw 16; w pierwszem czytaniu odrzucono go 20 głosami przeciw 15, liczba przeciwników równego głosowania zmniejszyła się zatem tylko o jednego. Rząd przyjął wynik głosowania w milczeniu, widocznie czeka na ostateczny rezultat w pełnej Izbie.

Aresztowanie kapitana Beerfelde.

Organ kanclerski »Nordd. Allgem. Ztg.« potwierdza wiadomość o aresztowaniu kapitana Beerfelde, dodając, iż materyał obciążający jest tak wielki, że przeciwko kapitanowi wdrożono postępowanie karne o zdradę stanu.

Nowe podatki w Niemczech.

Z dobrze poinformowanych kół parlamentarnych dowiaduje się centrowa »Schles. Volksztg.«, iż nowe podatki mają przynieść Rzeszy niemieckiej 200 do 250 milionów rocznie więcej.

Telegram cesarza Karola.

(wtb.) Wiedeń, 11 kwietnia. Jego C. i Kr. Mość Apostolska wystosował dziś do cesarza niemieckiego następujący telegram: Francuski prezes ministrów, zapędzony w kozi róg, stara się wymknąć ze sieci kłamstw, w którą sam się zawikłał, gromadząc coraz to więcej fałszów i nie waha się obecnie nawet przed fałszywem i nieprawdziwem twierdzeniem, jakobym uznał jakiekolwiek uprawnione pretensye Francyi do odebrania Alzacyi z powrotem. Twierdzenie to odpieram z oburzeniem. W chwili, w której austro-węgierskie działa grzmią wspólnie z niemieckiemi na froncie zachodnim, nie potrzeba chyba dowodu na to, iż walczę i walczyć będę dalej za Twoje prowincye tak samo, jakby chodziło o obronę moich własnych krajów. Jakkolwiek wobec tak wymownego dowodu pełnej wspólności celów, za które przeszło cztery lata prowadzimy wojnę, uważam każde słówko o kłamliwem twierdzeniu Clemenceau'a za zbyteczne, zależy Mi jednak na tem, zapewnić Cię przy tej okazyi ponownie o Mej pełnej solidarności, panującej między Tobą, a Mną, między Twojem a Mojem państwem. Żadne intrygi, żadne próby, zkadkolwiek one wychodzą, nie zdołają osłabić naszego wiernego braterstwa broni, wspólnie wymusimy pokój honorowy.

Besarabia przyłącza się do Rumunii.

Rumuński prezydent ministrów Marghilomann, przebywający obecnie w Kiszyniewie, powiadomił telegraficznie rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Arlona, bawiącego w Budapeszcie, iż po dwudniowych naradach postanowiła Besarabska Rada krajowa 86 głosami przeciw 3 przyłączyć się do Rumunii. W imieniu rumuńskiego narodu i króla proklamował prezes ministrów połączenie obu krajów wśród zapału nie do opisania, po czem o godzinie 8 wieczorem odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze.

60-milionowa pożyczka Ukrainy.

Według gazety madziarskiej »Az Ujszak« udzieliły państwa centralne Ukrainie pożyczki wojennej w wysokości 60-milionów. W rzeczy samej chodzi oczywiście raczej o pożyczkę charakteru gospodarczego niźli wojennego. Pożyczka ta, za którą ręczenie mają przejąć wspólnie banki niemieckie, austryackie i ewent. też bułgarskie i tureckie, będzie zużytą głównie dla uregulowania normalnego trybu życia ekonomicznego w kraju oraz na odbudowę zniszczonych przez wojnę powiatów.

Rosya a Ukraina.

Wedle doniesienia Pet. Ag. Tel. zawezwał rząd niemiecki telegrafem iskrowym rosyjski urząd dla spraw zagranicznych do przyspieszenia w myśl § 6 traktatu pokojowego w Brześciu układów pokojowych z Ukrainą. Na to odpowiedział rosyjski urząd dla spraw zagranicznych, iż zaproponował prowadzenie układów z Ukrainą na dzień 6. kwietnia w Smoleńsku. Ponieważ jednak nie otrzymał od Rady ukraińskiej żadnej odpowiedzi, przeto prosi rząd niemiecki o powiadomienie Rady ukraińskiej o propozycyi rosyjskiej i oznaczenie terminu.

Ukraińcy wobec Chełmszczyzny.

W Kijowie niedawno na zebraniu politycznych partyi zdawano sprawę z przebiegu rokowań brzeskich. Nastąpiło na niem cenne dla nas, Polaków, wyznanie wodza ukraińskiego ruchu, prof. Mychajły Hruszowskiego i ukraińskiego delegata na konferencyi brzskiej, p. Oleksandra Sewriuka, że delegacya ukraińska istotnie domagała się w Brześciu oderwania od Polski Chełmszczyzny i Podlasia.

O zwołanie konstytuanty.

W Moskwie odbyło się większe zebranie członków konstytuanty. W zebraniu wzięły udział zarządy partyi socyal-rewolucyonistów zjednoczonych socyal-demokratów (mienszewików) oraz socyalistów narodowych. Postanowiono zwołać natychmiast wszechrosyjską konstytuantę. Rada międzypartyjna otrzymała polecenie zawiadomienia o tem wszystkich członków konstytuanty, prócz tego postanowiono, że konstytuanta zebrać się ma pod hasłem obrony ojczyzny i zdobyczy rewolucyjnych i natychmiast zorganizować powszechną ludową władzę rządową.

Odezwa inteligencyi rosyjskiej.

Jak donoszą z Petersburga, ogłoszono tam następującą odezwę: Anarchia, szerząca się w szerokich warstwach ludowych, objawia się w zamachach na życie i wolność inteligentów rosyjskich. Straszna lawina niekulturalnych nizin społecznych grozi zagładą mózgowi kraju. Żywioły nieuświadomione, podżegane przez demagogów, zwróciwszy się poprzednio przeciwko inżynierom i technikom, napadają obecnie na personał lekarski szpitali i lazaretów, który z poświęceniem ratuje od choroby i śmierci swych prze-

śladowców. Wieść o takich zbrodniach nadeszła ostatnio z serca Rosyi, z Moskwy. Komitet wykonawczy rady delegatów inteligentów rosyjskich i robotników, należących do zawodów wyzwolonych, protestuje przeciw tym okropnościom, aktom przemocy i sądom samozwańczym, których ofiarą jest inteligencya kraju i wzywa uświadomioną demokracyę inteligentną do wspólnej bezlitośnej walki z anarchią.

O tajemnice Bolo-Paszy.

Z Genewy donoszą do »Voss. Ztg.«: Wszystko już było przygotowane, aby we wtorek o świcie wyprowadzić Bolo-Paszę na wały w Wincennes pod Paryżem, celem rozstrzelania. Wyznaczono już pluton egzekucyi z 10 ludzi i powiadomiono księdza, gdy w poniedziałek krótko przed godz. 6 wieczorem zjawił się u podsekretarza stanu ministerstwa wojny obrońca Boli, adwokat Salles, i oświadczył, iż klient jego ma jeszcze ważne zeznania do złożenia. Wieczorem stawili się prokurator sądu wojennego, jego pisarz i adwokat Salles w celi Boli-Paszy. Przesłuchy trwały całe godziny. Jeszcze tej samej nocy nadszedł od władzy wojskowej rozkaz telefoniczny powstrzymania przygotowań do egzekucyi Boli. W ostatniej minucie uratował Bolo swoje życie. We wtorek odbyły się długie narady w ministeryum wojny, i przesłuchy skazanego. Do ambasad w Rzymie i Bernie wysłano telegraficzny rozkaz, zarządzający nowe komisaryczne dochodzenia. Urzędowo zachowuje się jak najgłębszą tajemnicę. Gazety paryzkie mimo to wiedzą, o co chodzi. Zeznania Bolo-Paszy dotyczą Caillaux'a i Humberta. Niewiadomo tylko, czy są obciążające, czy też korzystne dla tych ostatnich.

O sprzedaż Kamczatki.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Berlina: »Iwiestia« donoszą, że między rządem rosyjskim a Ameryką toczą się rokowania w sprawie sprzedaży Kamczatki.

Poincaré na froncie.

Według szwajcarskich doniesień obecny pobyt Poincarego na froncie będzie dłuższy od jego pobytu ostatniego. Tym razem przypisują podróży prezydenta jeszcze większe znaczenie militarne, niż ostatnie, bo dyscyplina wśród armii zdaje się być coraz luźniejszą i bardziej zagrożoną. Osobisty wpływ Poincarego ma zapobiedz dalszemu rozszerzaniu się wśród żołnierzy ogólnej dezorganizacyi w chwili tak decydującej.

Clemenceau przed parlamentem.

Wydział parlamentu francuskiego postanowił, by Clemenceau zdał mu obszerne sprawozdanie z całej znanej afery z hr. Czerninem na poufnem posiedzeniu, które odbyć ma się dnia 17. kwietnia. Na posiedzenie to zaproszono także przedstawicieli armii i floty francuskiej. „Humanité" pisze, iż do przebiegu i wyniku posiedzenia tego ogólnie przywiązują w kraju wielkie znaczenie.

Przedłużenie służby wojskowej w Anglii.

Rząd angielski przedłożył w parlamentach projekt ustawy, przedłużający służbę wojskową do 50-go roku życia, a w nadzwyczajnych wypadkach do 55-go roku. Oprócz tego ma być przymusowa służba wojskowa rozszerzona także na Irlandyę, która wzamian ma nareszcie otrzymać samorząd.

Projekt uzasadnia w Izbie gmin Lloyd George, wywodząc: Nieprzyjaciel zaatakował nas całą swą siłą, jeden potężny sprzymierzeniec opuścił nas, drugi jeszcze nie gotów do rzucenia dziesiątej części swej siły na wagę wypadków. Chcąc uniknąć długoletniej wojny, musimy wygrać obecną bitwę, a w tym celu musimy być gotowi wytężyć wszystkie nasze siły. — Podobne oświadczenie złożył lord Curzon w Izbie lordów. — Izba gmin przyjęła projekt przedłużenia służby wojskowej w pierwszem czytaniu 299 głosami przeciw 80. — Przypuszczają, iż ustawa z małemi zmianami zostanie przyjęta.

Z bliska i z daleka.

— **Nowy środek na pozbycie się szczurów** podaje pewien ogrodnik w jednem z niemieckich czasopism rolniczych, a mianowicie ostrzeń lekarski (cynoglossum officiale), roślinę dwuletnią, dosięgającą wysokości jednego metra, o łodyce rozgałęzionej, pokrytej na równi z liśćmi miękkim, wełnistym włosem. Roślinę tę łatwo poznać po niemiłej mysiej woni. Rośnie przeważnie na gruntach wapnistych, wśród rumowisk, na murach, przy drogach i rowach, oraz w miejscach kamienistych. Ostrzeń ma być tak w stanie świeżym jak i suszonym niezawodnym środkiem na wypędzenie szczurów, które zapachu jego znieść nie mogą. Działa zaś tak odrażająco na szczury, że wolą one wskoczyć do wody, aniżeli przejść przez miejsce, w którem ta roślina jest rozłożona. Kryjówki swe, czy to pod podłogą, czy w murach, natychmiast opuszczają, skoro się ostrzeń umieści w dziurach, któremi wchodzą. Celem zupełnego pozbycia się szczurów należy więc we wszystkich budynkach środek ten zastosować, a ponieważ nie jest kosztowny, warto go wypróbować.

— **Suszone liście jako pasza.** Zapotrzebowanie suszonych liści i gałęzi, służących na paszę, jest nadzwyczaj wielkie z powodu braku środków paszy. Zwraca się na to uwagę właścicieli lasów i tych, którzy posiadają drzewa. W wydziale wojennym dla surogatów paszy w Berlinie, Burggrafenstrasse 11 utworzono »Laubfutterstelle f. d. Heeresverwaltung, który to urząd daje w tej sprawie potrzebne informacye. Zresztą można się porozumieć z wojennemi urzędami ekonomicznemi.

— **Winne latorośle jako surogat obroku dla koni.** Wojsko potrzebuje obroku dla koni. Latorośle winne posiekane i zmielone dają pożywny surogat obroku. Dlatego nie należy palić latorośli winnych, lecz dostarczać ich, choćby najmniejszej ilości, komisyonerom wydziału wojennego dla surogatów paszy. Jeżeli ich zaraz oddać nie można, należy je przechowywać.

— **Nowe rozporządzenie o konfiskacie, spisie i cenach maksymalnych płatów i odpadków** nowych materyi wszelkiego rodzaju obowiązuje od 9 b. m. Nowe przepisy w niektórych szczegółach różnią się od dotychczasowych, także co do cen maksymalnych. Zgłaszać należy zapasy, które wynoszą przynajmniej 100 kilogramów. Konfiskacie podlegają także płaty i odpadki nowych materyi, pochodzące z zagranicy. Rozporządzenie przytaczać można w landraturze, magistracie albo w biurze policyjnem.

Racibórz. Członek izby panów v. Selchow na Rudniku nie troszczył się o przepisy dotyczące dostawy zboża. Z tego powodu prokuratorya raciborska zwróciła się do izby panów z wnioskiem o pozwolenie wytoczenie przeciwko v. Selchowowi procesu karnego. v. Selchow jest pozasłużbowym radzcą rządowym i rotmistrzem. Do izby panów powołano go w roku 1911 na prezentacyę związku właścicieli ziemskich starego księstwa raciborskiego. Komisya izby panów zaproponowała, aby prokuratoryi raciborskiej udzielić pozwolenia na ściganie przestępcy v. Selchowa.

Żory. Rada miejska przyjęła na ostatniem posiedzeniu etat miasta i uchwaliła podwyższyć podatek komunalny na 205%. Podatek komunalny ma przynieść 15 000 marek więcej dochodu niż dawniej. Zmniejszyły się dochody z podatku na piwo i dochody z opłat targowych, a zwiększyły się wydatki na zakład elektryczności, do którego miasto musi dopłacić 3000 marek.

Strzeleczki. (Proces o krzywoprzysięstwo). Ślusarz Karol Student i jego żona odpowiadali przed sądem przysięgłych za zbrodnię krzywoprzysięstwa, którego dopuścić się mieli na rozprawie sądu ławniczego w Głogówku. Rozprawa sądu przysięgłych wykazała bezpodstawność zarzutu i oskarżonych małżonków uwolniono.

Berlin. (Niezwykłe morderstwo rabunkowe). Dzienniki berlińskie donoszą: 19-letni szofer Füll, który koleją miał przywieść stary kauczuk z Brukseli do Frankfurtu, został znaleziony po przybyciu pociągu do Frankfurtu na tamtejszym dworcu towarowym, jako trup. Okazało się, że ma przestrzeloną głowę i prawą rękę. Policya, stwierdziwszy, że Füll padł ofiarą morderstwa rabunkowego, zwróciła swoją uwagę na dwóch młodych mężczyzn, którzy w towarzystwie dziewczyny wyjechali z Frankfurtu w stronę Berlina. Policya była na dobrym tropie i wnet uwięziła ową dziewczynę, a potem jej towarzyszów, Ottona Schönfelda i Maksa Oswicha, pomocników handlowych. Obaj przyznali się do czynu i opowiadali, że, chcąc dostać się z Belgii do Niemiec, a nie mając pieniędzy, popełnili już w Belgii kilka włamań. Potem częścią koleją, a częścią pieszo wędrowali do Niemiec, aż wreszcie na pewnej stacyi Füll z litości zabrał ich do swojego wozu towarowego.

Schönfeld i Oswich spostrzegli, że Füll ma gotówkę i pewne przedmioty wartościowe. Prócz tego podniecał ich fakt, że Füll wiózł liczne paczki z żywnością dla rodzin swoich kolegów. Siedzieli obok Fülla, który wnet usnął. Wtedy jeden z nich zastrzelił Fülla, poczem obaj przy zwłokach posilali się. Później rzucili trupa poza stos obręczy automobilowych. Paczki z żywnością, o ile je sami nie spotrzebowali, sprzedawali na stacyach, a zamordowanemu zabrali gotówkę w sumie 34 marek, złoty pierścionek, a nawet buty i spodnie skórzane. Jechali z trupem koleją przez cztery dni, popełniając na stacyach, gdzie pociąg zatrzymywał się dłużej, kradzieże i włamania. Tak dojechali do Frankfurtu, gdzie wyrzucili zwłoki, a następnie odjechali do Berlina.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Palędzki w Bytomiu. — Nakładem »Nowin Raciborskich« w Raciborzu. — Drukiem »Katolika«, sp. wydawn. z ogr. odpow. w Bytomiu.

10 murarzy,
10 cieśli
potrzebni od zaraz, również
30 robotników lub robotnic
do prac przy szynach kolejowych.
A. Kulig, Cosel O.-S.,
Oderstr. 6 (dom piekarza Richtarskiego).

Agitujcie za naszą gazetą!

W Koźlu!
BANK LUDOWY
ulica Koszarowa (Kasernenstr.) nr. 9
przyjmuje wkładki, oszczędności, zacząwszy od jednej marki po
4% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
3½% „ miesięcznem
3% „ tygodniowem
Udziela pożyczek na weksle w jak najdogodniejszych warunkach.
Bank otwarty w dni powszednie od godziny 8—12 przed południem i od 2—4 godz. po południu, w niedzielę od godz. 8—9½ przed południem.

Łubin,
seradelę, rejgras
i tymotkę
poleca
H. Klahr,
następca C. Pretor,
Racibórz. Nowa ul. 26.

Ucznia
syna porządnych rodziców przyjmie
L. Gryglewicz
Drogerya św. Jana,
Racibórz,
W. Przedmieście 12.

Baczność! Gospodarze!
Na myszy polne
zatruwam jak najmocniej pszenicę oraz ciasto.
Proszę przynieść do zatrucia do mnie pszenicę lub mąkę.
L. Gryglewicz
Drogerya św. Jana
Wielkie Przedmieście nr. 12
i
Drogerya Zamkowa
Bozacka ulica nr. 1.

Przy zakupnie towarów prosimy powoływać się na naszą gazetę.